

Sygnatura akt VI Ka 678/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 września 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Mierz

Protokolant Katarzyna Kosmala

przy udziale przedstawiciela K. w G. sierż. sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2015 r.

sprawy obwinionego J. S. (S.) s. R. i D.

ur. (...) w C.

o wykroczenie z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 12 maja 2015 r. sygnatura akt VI W 501/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydziestu) złotych.

Sygn. akt VI Ka 678/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 września 2015 roku

Apelacja obrońcy od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 12 maja 2015 roku (sygn. akt VI W 501/14), którym sąd ten uznał obwinionego J. S. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., okazała się bezzasadna. Żaden z podniesionych w jej treści zarzutów nie zasługiwał na uwzględnienie.

Brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, a to art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 34 k.p.s.w.. Odnosząc się do tego zarzutu wskazać trzeba, iż przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie dotyczy jakichkolwiek wątpliwości, lecz wyłącznie do takich, których dostępnymi metodami zarówno dowodowymi, jak i odnoszącymi się do oceny dowodów, nie da się usunąć. Brak możliwości wyjaśnienia wątpliwości zaistnieje natomiast dopiero wówczas, gdy po dokonaniu oceny całokształtu zgromadzonych dowodów przeprowadzonej z uwzględnieniem zasad logiki oraz doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy nie zostały wątpliwości te w dalszym ciągu usunięte. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie zwalnia sądu z obowiązku dokonania oceny dowodów w oparciu o dyrektywy wskazane w art. 7 k.p.k. wśród których znajduje się także dyrektywa nakazująca sądowi ocenę dowodów w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego. W oparciu o ocenę zgromadzonych w postępowaniu dowodów Sąd Rejonowy słusznie

nie miał wątpliwości, iż to wersja przebiegu zdarzenia opisana w zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadka K. M. w świetle całokształtu dowodów zasługiwała na wiarę, zaś wersji obwinionego nie sposób było uznać za mogącą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. W tych warunkach nie miał Sąd Rejonowy wręcz podstaw do odwoływania się do zasady określonej w art. 5 § 2 k.p.k., której naruszenie obrońca w apelacji podnosi. Nie było bowiem powoływanych w apelacji wątpliwości, zwłaszcza nie dających się usunąć, które nakazywałyby spośród dwóch wersji występujących w niniejszej sprawie dokonać wyboru jednej z nich. Z dowodów tych bowiem jednoznacznie wynikało, iż jedyną wersją, którą w oparciu o całokształt zgromadzonych dowodów należy uznać za udowodnioną pozostaje wersja zaprezentowana przez świadków. W oparciu zatem o kodeksowe zasady oceny dowodów przeprowadził sąd ich ocenę bez konieczności odwoływania się do zasady określonej przepisem art. 5 § 2 k.p.k., który w tych warunkach nie znajdował zastosowania, przez co nie mogło także dojść do wskazanej w apelacji obrońcy jego obrazy. Podniesione w apelacji zarzuty pod adresem oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy, jak i samych dowodów podlegających ocenie w niniejszej sprawie, zwłaszcza opinii biegłego, nie pozostając trafnymi nie uzasadniają także tezy o konieczności zastosowania reguły określonej w art. 5 § 2 k.p.k..

Oczywiście bezzasadny pozostaje zarzut obrazy art. 82 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.. Wbrew treści zarzutu Sąd Rejonowy w sposób wystarczający w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku odniósł się do wyjaśnień obwinionego, którym nie dał wiary. Fakt, iż nie odniósł się do jednego z twierdzeń użytych przez obwinionego w kolejnych ze składanych przez niego wyjaśnień z którego to twierdzenia usiłuje obrońca uczynić obecnie główny trzon linii obrony obwinionego nie może w świetle całokształtu okoliczności sprawy dyskwalifikować ani uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, ani samego wyroku sądu pierwszej instancji. Odnosząc się do argumentacji obrońcy dla którego tak ważne obecnie pozostaje stwierdzenie obwinionego, że po zdarzeniu pokrzywdzony cofnął swoje auto nie sposób pominąć procesowego kontekstu w jakim obwiniony na tę okoliczność się powołał. Zauważyć bowiem trzeba, że obwiniony ani w wyjaśnieniach składanych przed złożeniem wniosku o ukaranie w sądzie, ani podczas wyjaśnień składanych na pierwszej rozprawie, ani w wyjaśnieniach składanych w odpowiedzi na pytania obrońcy (k. 62) na kolejnym terminie rozprawy nigdy nie wspomniał o tym, by bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony wycofywał swój pojazd. Na okoliczność tę powołał się dopiero po wydaniu przez biegłego opinii w której biegły jako jeden z argumentów przemawiających przeciwko możliwości zaakceptowania wersji zaprezentowanej przez obwinionego wskazał fakt, iż z uwagi na zakleszczenie obydwu uczestniczących w kolizji pojazdów po ich zderzeniu w sposób opisany przez obwinionego, konieczne byłoby wycofanie samochodu pokrzywdzonego przed jego ustawieniem w sposób w jaki widoczne jest to na sporządzonych na miejscu zdarzenia fotografiach. Twierdzenie obwinionego, który dopiero podczas przesłuchania biegłego na rozprawie, w jednym z ostatnich swoich oświadczeń procesowych, powołuje się na fakt wycofywania samochodu przez pokrzywdzonego, nie mogło stanowić okoliczności, która zdecydować powinna o rozstrzygnięciu niniejszej sprawy. Nie sposób bowiem oświadczenia obwinionego potraktować inaczej jak tylko koniunkturalnej reakcji na przebieg postępowania dowodowego w którym do niewskazania na cofanie pojazdu pokrzywdzonego odniósł się biegły. Nie sposób bowiem przyjąć, że obwiniony kilkakrotnie uprzednio składając wyjaśnienia w sprawie na tak istotną zdaniem obrońcy dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność się nie powołał, dopiero w końcowej fazie postępowania przed sądem pierwszej instancji wskazując na cofanie pojazdu pokrzywdzonego, a dodatkowo uczynił to w czasie, gdy do braku powołania się na tę okoliczność odnosi się biegły w opinii w której właśnie tę okoliczność w postaci niewskazania na cofanie pojazdu pokrzywdzonego uznaje za jeden z powodów odrzucenia wersji obwinionego. Naiwnością pozostaje przekonanie, iż z poczynione w takich warunkach oświadczenie obwinionego posłużyć sądowi mogło do rozstrzygnięcia, która z wersji zdarzenia zasługuje na wiarę.

Oceniając całokształt zgromadzonych w sprawie dowodów Sąd Rejonowy nie obraził także pozostałych z przepisów wskazanych przez obrońcę w apelacji. Nie ma racji obrońca, gdy argumentuje, że opis przebiegu zdarzenia wskazany w zeznaniach świadków nie odpowiada rodzajowi i zakresowi uszkodzeń stwierdzonych w pojeździe pokrzywdzonego po zdarzeniu. Podobnie niezasadna pozostaje teza jakoby uszkodzenia te w pełni korespondowały z opisem przebiegu zdarzenia zaprezentowanym przez obwinionego, któremu zdaniem obrońcy z tego właśnie powodu należałoby dać wiarę.

W kategoriach nieporozumienia oceniony zostać musi zarzut apelacji oparty o tezę jakoby powodem do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku pozostawało niewskazanie przez sąd pierwszej instancji w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia powodów z których Sąd Rejonowy oddalił poszczególne wnioski dowodowe. Oczekiwania obrońcy wobec uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego znacznie przekraczają kodeksowe wymogi jakim uzasadnienie to powinno odpowiadać. Wprawdzie wydawać się to powinno oczywiste, to jednak odnosząc się do zarzutów apelacji stwierdzić trzeba, że oddalenie wniosków dowodowych następuje w postanowieniu w którego uzasadnieniu wskazuje Sąd Rejonowy przyczyny podjęcia takiej właśnie decyzji. Przyczyn tych, wbrew oczekiwaniom obrońcy, nie ma obowiązku sąd ponownie opisywać w uzasadnieniu wydanego następnie wyroku, ani też ich poszerzać. Z takim zarzutem apelacji nie można się było zgodzić.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także zarzut apelacji w którym kwestionował obrońca decyzję sądu o oddaleniu wniosków dowodowych w zakresie przeprowadzenia eksperymentu procesowego oraz dowodu z opinii innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, jak również biegłego z zakresu fizyki. Powołana w apelacji obrońcy argumentacja mająca uzasadniać potrzebę, czy wręcz konieczność przeprowadzenia tych dowodów w żadnym stopniu nie przekonuje. Wskazując na konieczność przeprowadzenia eksperymentu procesowego polegającego na odtworzeniu przebiegu zdarzenia w jego obydwu występujących w źródłach osobowych wersjach celem ustalenia prawdopodobieństwa powstania uszkodzeń stwierdzonych w pojeździe pokrzywdzonego bazuje obrońca na tezach o uszkodzeniach pojazdu marki P. nieodpowiadających uszkodzeniom stwierdzonym w tym pojeździe po zdarzeniu. Już tylko z tego względu argumentacja apelacji oceniona zostać musi jako oczywiście bezzasadna. Kwestią, która zdaniem obrońcy poprzez przeprowadzenie eksperymentu miałyby zostać wyjaśniona pozostaje bowiem wedle apelującego to, czy możliwe jest, by uderzenie skośne samochodu obwinionego marki (...) w pojazd pokrzywdzonego marki P. pozostawiłoby „jedynie punktowe uszkodzenie reflektora oraz ślady substancji skrapiającej asfalt na zderzaku”. Rzecz jednak w tym, że z akt sprawy wynika, iż uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego nie ograniczały się wyłącznie do tych powołanych w apelacji obrońcy i stanowiły oprócz tych wymienionych przez apelującego nadto zarysowania koloru czarnego na zderzaku pod lewym reflektorem długości około 25 centymetrów i wysokości 10 centymetrów (k. 9 – 10, protokół oględzin pojazdu pokrzywdzonego wraz z dokumentacją fotograficzną). Już tylko z tego względu argumentacji obrońcy nie sposób zaakceptować.

W przekonaniu sądu odwoławczego to właśnie te pominięte przez obrońcę uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego pozostają najistotniejsze dla rozstrzygnięcia pomiędzy dwiema wersjami zdarzenia rysującymi się na tle zgromadzonych w sprawie dowodów. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że właśnie uszkodzenie pojazdu pokrzywdzonego w postaci długiego na 25 centymetrów i szerokiego na 10 centymetrów poprzecznego przetarcia narożnika z którym kontakt miał samochód kierowany przez obwinionego stanowi uszkodzenie odpowiadające sposobowi przemieszczania się pojazdu obwinionego względem pojazdu pokrzywdzonego w wersji prezentowanej przez pokrzywdzonego, który to sposób zrelacjonowany w zeznaniach tego świadka jednoznacznie wskazuje na winę obwinionego trafnie stwierdzoną zaskarżonym wyrokiem, a nie sprawstwo pokrzywdzonego, jak chciałby apelujący. Na okoliczność tę wskazał biegły w ustnej opinii uzupełniającej wydanej podczas rozprawy (k. 130 odwrot).

Ma przy tym zupełną rację biegły, gdy prezentuje argumenty przeczące wersji zdarzenia prezentowanej przez obwinionego w jego wyjaśnieniach. Przy uwzględnieniu szerokości części rampy wystającej poza obręb pojazdu obwinionego oraz miejsca uszkodzenia reflektora samochodu pokrzywdzonego jako w pełni trafne ocenić trzeba wnioski biegłego, który przy uwzględnieniu całokształtu zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym uszkodzeń obydwu pojazdów w zasadzie wykluczył możliwość przyjęcia przebiegu zdarzenia opisanego przez obwinionego. Dodatkowo jeszcze zauważyć trzeba, że w przypadku uderzenia przodem pojazdu pokrzywdzonego poruszającego się równolegle do samochodu obwinionego w rampę zatrzymanego wówczas wedle wersji obwinionego jego samochodu, uszkodzenia samochodu pokrzywdzonego musiałyby nosić przede wszystkim obraz wgnieceń z uwagi na kierunek działania sił zderzenia czołowego. Takich natomiast uszkodzeń pojazdu pokrzywdzonego nie stwierdzono. Jak już wspomniano, uszkodzenia samochodu R. M. odpowiadają natomiast kierunkowi przemieszczania się pojazdu obwinionego względem samochodu pokrzywdzonego. Punktowe uszkodzenie klosza lampy samochodu

pokrzywdzonego pozostaje możliwe właśnie przy uwzględnieniu lewoskrętnego ruchu pojazdu obwinionego w czasie zdarzenia oraz jego budowy (wystającej części).

W przekonaniu sądu odwoławczego to właśnie porównanie stwierdzonych w pojeździe pokrzywdzonego jego uszkodzeń z opisem przebiegu zdarzenia zawartym w relacji R. M. przekonuje o wiarygodności zeznań świadka, a jednocześnie nakazuje wersji zdarzenia opisanej przez obwinionego nie dać wiary. Trafnie biegły w wydanej przez siebie opinii ocenił, iż w przypadku uderzenia poruszającego się samochodu osobowego pokrzywdzonego w stojący pojazd obwinionego doszłoby do większych uszkodzeń samochodu pokrzywdzonego R. M.. W zupełności zgodzić się trzeba także z twierdzeniami biegłego wedle którego przy założeniu prawdziwości wersji obwinionego pojazd pokrzywdzonego bezpośrednio przed uderzeniem w samochód obwinionego musiałby poruszać się w niczym nieuzasadnionej, wyjątkowo bliskiej odległości od samochodu obwinionego skutkując uszkodzeniem lusterka pojazdu pokrzywdzonego do którego to uszkodzenia w przebiegu zdarzenia przecież nie doszło (rysunki na str 23 opinii biegłego, k. 109). Nietrafna pozostaje zatem teza apelującego jakoby uszkodzenia pojazdów dowodziły równoległego ich ułożenia w chwili kolizji wykluczając jednocześnie wynikające z relacji pokrzywdzonego ich skośne wzajemne ustawienie. W tych warunkach zupełnie trafną pozostawała ocena zeznań pokrzywdzonego jako zasługujących na wiarę i jednocześnie ocena wyjaśnień oskarżonego jako niewiarygodnych z uwagi właśnie na prezentowane przez tych uczestników procesu wersje zdarzenia.

Niezależnie od zaprezentowanej powyżej argumentacji podważającej trafność zarzutu apelacji w którym kwestionuje obrońca fakt nieprzeprowadzenia przez Sąd Rejonowy dowodu z eksperymentu procesowego wskazać trzeba, iż zarzut ten nietrafny pozostaje także z tego względu, iż eksperyment procesowy nie pozostaje nigdy dowodem obligatoryjnym w tym znaczeniu, że w określonych sytuacjach procesowych sąd rozpoznający sprawę ma obowiązek jego przeprowadzenia. Przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego nieodzowne pozostaje tylko wówczas, gdy przeprowadzone w postępowaniu dowody nie pozostawały wystarczające do ustalenia przebiegu zdarzenia, a jednocześnie przeprowadzenie takiego eksperymentu daje realne szanse na uzyskanie informacji pozwalających na poczynienie jednoznacznych ustaleń w kwestii przebiegu zdarzenia. Jak wynika także z wywodów niniejszego uzasadnienia, w sprawie niniejszej sytuacja taka nie zachodziła. Wyrażone na tle konkretnych okoliczności sprawy stanowisko Sądu Najwyższego na które powołuje się obrońca w apelacji nie może pozostawać w tej kwestii przesądzające. Akceptacja tezy wedle której przeprowadzenie eksperymentu procesowego pozostaje nieodzowne zawsze, gdy tylko wersje prezentowane przez strony procesu pozostają istotnie rozbieżne, oznaczałyby konieczność przeprowadzania dowodu z eksperymentu niemalże w każdej sprawie przed sądem, niezależnie od tego, czy sprzeczności takowe mogą zostać jednoznacznie wykluczone w efekcie oceny okoliczności prezentowanych przez poszczególne strony. Z tezą taką nie można się zgodzić, a jednocześnie uznać trzeba, iż eksperyment procesowy może pozostawać nieodzowny tylko wówczas, gdy przeprowadzone w sprawie dowody oceniane w aspekcie wskazań wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego nie dają podstaw do wyjaśnienia istniejących wątpliwości. W realiach niniejszej sprawy okoliczności takie nie zachodziły. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, wywiedziona apelacja nie zawiera jednocześnie argumentacji przekonującej do tezy, iż materiał dowodowy, którym dysponował Sąd Rejonowy pozostawał niewystarczający do rozstrzygnięcia sprawy.

Wbrew dalszym wywodom apelacji nie ma w realiach niniejszej sprawy powodów do tego, by ustawienie pojazdów wynikające z opisu zdarzenia zaprezentowanego przez pokrzywdzonego uznać za nierealne zwłaszcza, gdy tak jak już wskazano, opis ten korespondował z uszkodzeniami pojazdu pokrzywdzonego. Powodów takich nie dopatrył się również opiniujący w niniejszej sprawie biegły. Obrońca zaś powołując się na taką okoliczność w apelacji nie wyjaśnił w czym upatruje on „nierealności” położenia pojazdów wynikającego z opisu zdarzenia wskazanego w zeznaniach pokrzywdzonego.

Nie można dalej zgodzić się z wywiedzioną apelacją w zakresie w jakim jej autor podważa dowód z opinii biegłego stanowiącej jedną z podstaw dowodowych zaskarżonego orzeczenia. Podnosi obrońca, iż opinię tę dyskwalifikuje nieodniesienie się przez biegłego do ułożenia na rampie skrapiaarki szkła z rozbitego klosza pojazdu pokrzywdzonego. Dziwić musi prezentowana w tym względzie przez obrońcę postawa, który okoliczność tę uznaje obecnie za na tyle istotną, że podważając wręcz przydatność sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii, skoro podczas

przesłuchania biegłego na rozprawie, podczas której zadawał obrońca biegłemu pytania, o tę akurat okoliczność biegłego nie zapytał. Okoliczność ta nie pozostaje jednak tak istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, jak mogłoby to wynikać z apelacji. Odłamki szkła mogłyby znaleźć się w miejscu w którym je stwierdzono niezależnie od tego która z dwóch występujących w niniejszej sprawie wersji zostałaby przyjęta. W sytuacji, gdy wedle wersji pokrzywdzonego wystająca część rampy pojazdu swoim zakończeniem przebiła klosz lampy samochodu marki P. znajdując się przez chwilę w jej wnętrzu, wówczas odłamki szkła podczas opadania mogły znaleźć się na tejże rampie. Podobnie stać się mogło w przypadku uderzenia przodem samochodu pokrzywdzonego poruszającego się w kierunku rampy, choć w tym przypadku prawdopodobne pozostaje także „wyrzucenie” stłuczonych elementów klosza w kierunku zgodnym z domniemanym kierunkiem przemieszczania się samochodu pokrzywdzonego, co z kolei skutkowałoby brakiem lub przynajmniej niewielką ilością odłamków w miejscu w którym je stwierdzono, a co za tym idzie prowadziłoby do wykluczenia wersji przebiegu zdarzenia opisanej przez obwinionego.

Argumentacja apelacji odnosząca się do „chybionej tezy porysowania reflektora” oparta została o twierdzenia nie znajdujące odzwierciedlenia w zgromadzonych w sprawie dowodach. Na porysowanie reflektora nie wskazuje ani protokół oględzin pojazdu pokrzywdzonego, ani załączona do niego dokumentacja fotograficzna, ani sam biegły który składając opinię ustną na rozprawie wskazał na przetarcie na zderzaku, a nie na lampie, co odpowiada wynikom oględzin samochodu R. M. (k. 130 odwrot, k. 9 – 10, protokół oględzin pojazdu pokrzywdzonego wraz z dokumentacją fotograficzną).

Z uwagi na poddane już krytycznej ocenie przez sąd odwoławczy okoliczności powołania się obwinionego na cofanie pojazdu pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu argumentacja apelacji oparta o te wyjaśnienia obwinionego nie może prowadzić do podważenia trafności opinii biegłego. Nietrafna pozostaje teza apelującego jakoby pionowe zacieki substancji skraplającej nie mogły powstać w przebiegu zdarzenia wynikającego z opisu pokrzywdzonego. Sąd odwoławczy nie znajduje żadnych powodów, które wykluczałyby takiego rodzaju ślady na pojeździe pokrzywdzonego w ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym. Także i o tę okoliczność obrońca biegłego nie zapytał podczas rozprawy aktualnie zarzucając wydanej przez tego biegłego opinii nieodniesienie się do tego elementu stanu faktycznego. W ocenie sądu odwoławczego element ten nie może posiadać istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem nie stanowi okoliczności przesądzającej o wiarygodności jednej z dostępnych w sprawie wersji zdarzenia.

W kategoriach nieporozumienia oceniona zostać musi argumentacja apelacji w której nazywając opinię biegłego „chybioną i nierzetelną” obrońca wnioski takie wyprowadza z niewyjaśnienia powodów dla których samochód pokrzywdzonego znajduje się w różnym położeniu na jezdni w wykonanych przez biegłego szkicach symulacyjnych poszczególnych wersji kolizji. Tego rodzaju argument dowodzi głębokiego niezrozumienia przez obrońcę zarówno samej opinii, jak i istoty niniejszej sprawy. Różne położenie pojazdu pokrzywdzonego w prezentowanych przez biegłego symulacjach przebiegu zdarzenia wynika bowiem z różnej treści relacji świadków i obwinionego prezentujących dwie odmienne wersje zdarzenia w przebiegu którego w zależności od wersji zdarzenia pojazd pokrzywdzonego miał się znajdować w dwóch różnych miejscach. Biegły wręcz nie mógł przyjąć tożsamego położenia samochodu pokrzywdzonego analizując dwie wersje zdarzenia rysujące się w niniejszej sprawie w oparciu o zgromadzone dowody. Ponownie zauważyć trzeba, że w toku przesłuchania biegłego na rozprawie obecny na rozprawie obrońca nie zadał biegłemu pytania o tę okoliczność jego zdaniem tak istotną, że dyskwalifikującą wręcz wydaną przez biegłego opinię.

Stawiana w apelacji obrońcy teza jakoby samochód kierowany przez obwinionego podczas wyjazdu z ulicy (...) i skrętu w lewo w ulicę (...) nie był w stanie zmieścić się nie tylko na ulicy (...) na której zatrzymał swój samochód pokrzywdzony, lecz także na chodniku, a nawet na znajdującym się obok trawniku (!) pozostaje w takim stopniu nietrafna, że wręcz oderwana od realiów niniejszej sprawy. Przeczy jej nie tylko dokumentacja fotograficzna obrazująca szerokość jezdni, chodnika i trawnika w miejscu zdarzenia, lecz także wyjaśnienia samego obwinionego wedle którego po wyjechaniu z ulicy (...) ustawił się on po jednej stronie jezdni tak, że pojazd pokrzywdzonego miał go minąć drugą jej stroną.

Również podniesiony pod adresem opinii niemerytoryczny zarzut apelacji nie mógł zasługiwać na uwzględnienie. Ocena opinii biegłego w jej merytorycznym aspekcie nie pozwala na wysnucie tezy jakoby wyłącznie pełniona przez biegłego funkcja dyskwalifikowała tę opinię do której prawidłowości zastrzeżeń sąd odwoławczy nie znajduje.

W kontekście powyższych rozważań nie mógł za trafny zostać uznany także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mogących posiadać wpływ na treść wyroku. Jak już wskazano, stwierdzone w pojeździe pokrzywdzonego uszkodzenia potwierdzają wersję zdarzenia prezentowaną w zeznaniach pokrzywdzonego przecząc jednocześnie wersji obwinionego. Niektóre z tez przytoczonych przez obrońcę w części uzasadnienia apelacji odnoszącej się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych oparte są o nie znajdującą żadnego wsparcia zarówno normatywnego, jak i dowodowego w niniejszej sprawie tezę jakoby wręcz obowiązkiem sądu pozostawało ustalenie przebiegu zdarzenia za wersją obwinionego, skoro zarzuca obrońca między innymi brak przyjęcia wersji opisanej przez obwinionego „pomimo wyjaśnień obwinionego w tym zakresie” (punkt II.1.b), str. 7-8 apelacji). Stawiając kolejną tezę na potwierdzenie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (punkt II.1.c), str. 8 apelacji) obrońca ponownie opiera ją o nieznajdujące potwierdzenia w realiach sprawy założenie punktowych uszkodzeń pojazdu pokrzywdzonego do którego to założenia sąd odwoławczy już w niniejszym uzasadnieniu się odniósł. Podobnie kwestia niedania wiary twierdzeniu obwinionego o cofaniu pojazdu przez pokrzywdzonego została już w uzasadnieniu niniejszym omówiona (punkt II.1.d), str. 8 apelacji). Podniesiona zaś w kolejnym punkcie (punkt II.1.e), str. 8 apelacji) kwestia tego, czy przed zdarzeniem, zanim dojechał do miejsca kolizji, pokrzywdzony poruszał się prawidłowo, czy też nie, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Bez znaczenia pozostają zatem wskazane w apelacji obrońcy sprzeczności treści zeznań R. M. z wyjaśnieniami obwinionego, czy też oznakowaniem miejsca zdarzenia, które to oznakowanie jak wynika z opinii biegłego nie było prawidłowe.

W tych warunkach apelacji obrońcy nie można było uwzględnić. Zaskarżony wyrok Sąd Okręgowy utrzymał zatem w mocy. Nie znajdując powodów do zwolnienia obwinionego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego wywołanego wywiezioną na jego korzyść apelacją, sąd odwoławczy obciążył obwinionego tymi kosztami w wysokości wynikającej z obowiązujących w tym względzie przepisów prawa.